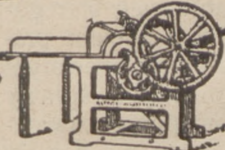



MASZYNY ROLNICZE



CZASOPISMO MIESIĘCZNE,
ORGAN GRUPY WYTWÓRNI MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.



Nr. 6 (32) Warszawa, 30 czerwca 1927 roku. Rok IV.

Redakcja i administracja: Warszawa, Krak.-Przedm. 5 m. 4, tel. 222-44. Adres telegr.: Metalowcy — Warszawa.

Dotychczasowa polska taryfa celna.

Pierwsza taryfa celna Polski odrodzonej powstała w okresie, kiedy państwo, złożone ze świeżo połączonych trzech dzielnic, z których każda rozwijała się w warunkach odmiennych, nie miało ustalonych ostatecznie granic, kiedy sześć lat trwająca wojna zniszczyła siły produkcyjne kraju i zmieniła całkowicie, przynajmniej na pewien okres, jego strukturę ekonomiczną. Kraj, par excellence rolniczy, eksportujący w normalnych warunkach zboże i inne artykuły spożywcze, widział się zmuszonym do importu żywności z zagranicy; już to jedno wystarczało, aby nowopowstająca taryfa celna, w której ta konjunktura niezwykła siłą rzeczy miała znaleźć odbicie, była uważana za twór tymczasowy, nie odpowiadający absolutnie warunkom normalnym, na jakie właściwie system celny powinien być obliczony. W warunkach, jakie towarzyszyły odrodzeniu Państwa Polskiego, niepodobna było myśleć o opracowaniu planu gospodarczego na dalszą metę, o dostosowaniu polityki celnej do roli, jaką Polska winna zdobyć sobie na rynku światowym. Nie było zresztą ani dostatecznych danych statystycznych, ani innych materjałów, niezbędnych do poznania budowy gospodarczej, do jakiej miała być przystosowana taryfa.

Dane przedwojenne były niemiarodajne, gdyż burza wojenna w wielu dziedzinach wytwórczości zmieniła układ stosunków do niepoznania. Ocena perspektyw rozwojowych poszczególnych gałęzi wytwórczości, ich zdolności konkurencyjnych wobec zagranicy, stosunku rozmiarów produkcji do potrzeb konsumcji, napotykała na nieprzezwyciężone trudności.

Przed podjęciem prób w kierunku poznania własnych zasobów, statystyka polska musiała przejść żmudną i długą pracę ujednostajnienia źródeł i metod działania. Należało przytem liczyć się z faktem wyczerpania całego szeregu surowców, środków produkcji oraz artykułów spożywczych, których brak w kraju dawał się dotkliwie we znaki, wreszcie utrudniała zorjentowanie się istotna, a częściej jeszcze pozorna, oparta na wzajemnej nieświadomości, różnica interesów poszczególnych dzielnic. Oczywiście, że sytuacji nie ułatwiał fakt istnienia w kraju waluty nieustalonej, narażonej na silne wahania.

A tymczasem nie wolno było zwlekać z wydaniem ustawy, normującej stosunki celne, gdyż w dziedzinie tej panował chaos kompletny.

Państwo Polskie odziedziczyło po władzach okupacyjnych i zaborczych kilka taryf celnych, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach.

Skutkiem tego na każdym odcinku granicy działały odrębne przepisy, różne, często sprzeczne ze sobą zakazy, w przeciwnym kierunku działające stawki celne...

Państwo Polskie, jak powiedzieliśmy, odziedziczyło po władzach okupacyjnych i zaborczych kilka taryf celnych; taryfy te, stosowane równocześnie na rozmaitych odcinkach granicy celnej stwarzały sytuację, której utrzymanie na dłuższą metę było nie do pomyślenia. Pozatem jeszcze do pośpiechu przynaglał Traktat Wersalski, który w art. 14 nakładał na Polskę obowiązek stosowania do towarów, wwożonych z państw sprzymierzonych i stowarzyszonych przepisów tej taryfy, której stawki celne będą najniższe. Jak widzimy, rząd polski nie miał czasu na przeprowadzenie dokładnych prac przygotowawczych, jakie winno poprzedzać wprowadzenie w życie racjonalnie zbudowanej taryfy celnej. Nie mogło być mowy, ani o badaniu potrzeb gospodarczych kraju, z tem, ażeby na wynikach tego badania oprzeć kalkulację stawki celnej; ani nawet o szerszym udziale w pracach przedstawicieli sfer gospodarczych, którzy przez swój kontakt z życiem praktycznem mogliby przyczynić się w stopniu znacznym do prawidłowego i z życiem zgodnego ujęcia sprawy w poszczególnych wypadkach. Do prac przygotowawczych, zabrano się w czerwcu 1919 r. Powołana została specjalna Komisja Taryf celnych, złożona z przedstawicieli pięciu ministerstw i przewodniczącego z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu. Jednocześnie powstała Rada Taryf Celnych, jako organ doradczy Komisji. Rada ta miała zastąpić w pracach przygotowawczych czynnik współpracy sfer gospodarczych, z którego braku zdawano sobie najzupełniej sprawę.

Rada miała rozpatrzyć wszystkie działające na terenie państwa polskiego taryfy celne i przygotować projekt odpowiednich zmian w istniejącym stanie rzeczy.

Projekty te miały być ostatecznie zatwierdzone przez Komisję, żadnych prac dążących do zdania sobie sprawy z potrzeb gospodarczych, do których taryfę należałoby przystosować nie podjęto.

Widzimy więc, że już w samem założeniu pracy przygotowawczej ujawniało się zrozumienie sytuacji, która uniemożliwiała narazie stworzenie samodzielnej polskiej taryfy celnej, opartej na zaspokojeniu potrzeb gospodarczych kraju. W łonie rządu już wtedy panowało przekonanie, że wyjściem z sytuacji może być tylko chwilowe i pobieżnie, z pośpiechem dokonane przystosowanie do potrzeb kraju jednej z taryf zaborczych z tem, aby taryfę właściwą opracować dopiero z chwilą unormowania stosunków gospodarczych. Takie stanowisko rządu znalazło swój wyraz oficjalny jeszcze przed rozpoczęciem właściwych prac przygotowawczych.

W dniu 26 maja 1919 r. Rada Ministrów uchwałą swoją upoważniła Ministra Skarbu do zastosowania na całym obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej ostatniej przed wojną autonomicznej taryfy rosyjskiej (z r. 1903). Ta sama uchwała upoważniła Ministra Skarbu do wprowadzenia zmian w poszczególnych pozycjach taryfy celnej za zgodą ministra przemysłu i handlu i w porozumieniu z innemi zainteresowanemi ministerstwami. Na dokonanie takiego właśnie wyboru wśród kilku taryf wpłynęła przedewszystkiem ta okoliczność, że do taryfy rosyjskiej przystosowała się największa i najwięcej uprzemysłowiona dzielnica Polski. Pozatem była to taryfa najwięcej protekcyjna (w stosunku do przemysłu) i wydawało się, że dźwigający się z ruiny wojennej przemysł odrodzonej Polski znajdzie w niej najlepszą ochronę przed konkurencją zagraniczną. Wprawdzie nie uwzględniała taryfa ta interesów rolnictwa, gdyż rolnictwo rosyjskie z natury rzeczy znajdowało się w warunkach, które czyniły zbędną wszelką opiekę celną.

W Polsce stosunki ułożyły się nieco inaczej, zwłaszcza właśnie w dziedzinie rolnictwa, lecz układ tych stosunków w momencie tworzenia pierwszej autonomicznej taryfy polskiej, zaciemniony został w stopniu znacznym powojenną konjunkturą, co znaczy:

zmniejszeniem produkcji rolnej Europy, naruszeniem samowytwórczości Polski w dziedzinie rolnictwa i wyłączeniem z rachuby Rosji bolszewickiej, gdzie rządy unieruchomiły, jak się zdawało, na czas dłuższy produkcję rolną Rosji.

W tych warunkach nie wahano się przejść do porządku dziennego nad niewłaściwym dla Polski stosunkiem rosyjskiej taryfy celnej do produkcji rolnej, pomimo tego nawet, że w obrębie Polski znalazła się dzielnica, gdzie produkcja rolnicza dosięgła najwyższego poziomu, rozwijając się pomyślnie pod działaniem systemu wysokiej protekcji celnej na produkty rolne. Dla tej dzielnicy przejście raptowne z pod systemu ochrony celnej do systemu „drzwi otwartych“ grozić mogło poważnemi i wielce ujemnemi komplikacjami. Jednak zarówno sfery rządzące, jak i powołani do Rady Taryf Celnych przedstawiciele organizacyj społecznych, nie uważali za możliwe w okresie dotkliwych przesileń aprowizacyjnych podnosić w tej mierze dyskusję zasadniczą.

Uznano zgodnie, że taryfa rosyjska, pomimo licznych i oczywistych braków, jest taryfą najwłaściwszą na okres przejściowy. Zresztą częściowo przynajmniej braki te miały być usunięte i wyrównane przez Komisję Taryf Celnych.

Również i Sejm wypowiedział się w tym okresie w sprawie opracowania autonomicznej taryfy celnej, kładąc (d. 1 sierpnia 1919 r.) nacisk na niezwłoczne usunięcie niejednostajności taryf celnych i zabezpieczenie produkcji krajowej przed konkurencją zagraniczną. Oczywiście że w momencie omawianym ten drugi postulat wydawał się aktualnym tylko w stosunku do produkcji przemysłowej.

Jednocześnie Sejm powołał tymczasową Komisję celną, złożoną z 15-u członków do współpracy z Radą Taryf Celnych. Projekt, opracowany przez Radę T. C. i przejrzany ponownie przez tę samą Radę w nowym składzie, nie przechodził już przez uchwały sejmowe, lecz został wprowadzony w życie drogą rozporządzeń rządowych.

Pierwsza polska celna taryfa autonomiczna weszła w życie z d. 10 stycznia 1920 r. na podstawie rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z d. 4 listopada 1919 r. Taryfa ta, w pierwotnej swej postaci była tłumaczeniem rosyjskiej, szczególnie pod względem nomenklatury, z niebardzo wielkiemi zmianami (lecz np. nomenklatura działu metalowo-mechanicznego, uległa z natury rzeczy, znacznemu zróżniczkowaniu).

Przystosowanie do polskich warunków gospodarczych wyraziło się głównie w skasowaniu ceł na większość surowców, co pociągnęło zmniejszenie stawek i na wyroby z tych surowców. W ten sposób mówić można o pewnem złagodzeniu nadmiernie protekcyjnego charakteru rosyjskiej taryfy celnej w przeróbce polskiej.

Stawki celne taryfy wyrażone zostały w markach złotych (gdyż waluta polska nie posiadała jeszcze określonej ustawowo wartości). Stosownie do spadku marki polskiej, stawki taryfy miały być regulowane za pomocą mnożników, których wysokość miały określać każdorazowe rozporządzenia rządowe.

Rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z d. 11 czerwca o taryfie celnej (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 314) zawiera w art. 14 postanowienie zasadnicze treści następującej: „Cło pobiera się w walucie złotej. W drodze rozporządzenia ustanowi się, które z obcych monet złotych można przyjmować przy opłacaniu cła. Aż do dalszych zarządzeń można uiszczać cło również w biletach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dopłatą (agio), której wysokość oznaczy się w drodze rozporządzenia“.

Wychodząc z zasady, wyłożonej w przytoczonem rozporządzeniu, podwyższano niejednokrotnie cło, w drodze podniesienia mnożników, na wnioski Komitetu Celnego.

Zazwyczaj jednak mnożniki nie nadążały za spadkiem waluty, co obniżało w stopniu bardzo znacznym i nierównomiernym przewidzianą pierwotnie ochronę celną produkcji krajowej. Taryfa celna naskutek tego traciła na znaczeniu, odchodziła na plan dalszy, ustępując miejsca innym środkom polityki handlowej, obliczonym na działanie w warunkach wyjątkowych. Polska wstąpiła w okres ścisłej reglamentacji swego handlu zagranicznego. Cała polityka handlowa tego okresu skoncentrowała się w nad miarę rozrośniętym Głównym Urzędzie Przywozu i Wywozu.

Tą okolicznością należy tłumaczyć fakt, że taryfa prowizoryczna, naśpiech wybrana i dosłownie „na kolanie“ jako taka przystosowana do warunków polskich, przetrwała tak długi czas bez zmian znaczniejszych, bez próby radykalnej rewizji lub zastąpienia jej przez nową, tym razem samodzielną taryfę celną.

Dopiero wprowadzenie nowej polskiej waluty złotowej postawiło na porządku dziennym konieczność poczynienia odpowiednich zmian i w taryfie celnej, która, jak już mówiliśmy, obliczona była w założeniu na marki złote.

To też dopiero w związku ze zbliżającą się datą reformy walutowej zaczęto myśleć o poważniejszych zmianach w polskim systemie celnym. W okresie poprzednim za wyraz takich dążeń do pewnego skorygowania i, że się tak wyrazimy, „dynamicznego“ przystosowania do potrzeb ekonomicznych kraju uważać można chyba tylko system ulg celnych, nad miarę rozrośnięty i zajmujący nieproporcjonalnie dużo miejsca w ówczesnym całokształtcie celnej polityki polskiej.

Już sama zasada ulg celnych autonomicznych, to znaczy z inicjatywy własnej, bez nacisku zewnętrznego, jak to się dzieje przy ulgach konwencyjnych,— jest zjawiskiem dość oryginalnem. Jeszcze dziwaczniej wygląda to zjawisko umniejszania wysokości stawek celnych, a więc i — co za tem idzie — wpływów fiskalnych przy taryfie, która i tak, jak wiadomo, pod tym względem była niesłychanie mało wykorzystana.

Aby zrozumieć to zjawisko, należy zaznajomić się z charakterem list ulg celnych, dołączanych do każdego w tej mierze rozporządzenia rządowego, z których pierwsze ukazało się jednocześnie z taryfą celną, bo w dniu 4 listopada 1919 roku.

Otóż listy te zawierają wyraźnie dwa typy artykułów, wyjętych z pod całkowitego działania stawek celnych, które uznane zostały dla artykułów innych za odpowiednie, przynajmniej na czas przejściowy. Są to przedewszystkiem narzędzia pracy, a następnie artykuły konsumcji masowej.

Pierwsza grupa budzi zdziwienie swoją obecnością na liście ulgowej: o ile racjonalne jest dążenie do wprowadzenia narzędzi pracy za cłem niższem, o tyle niezrozumiałem jest, że w taryfie celnej, wydanej jednocześnie z rozporzędzeniem o ulgach celnych a więc w momencie, kiedy już zaistniała świadomość takiego właśnie potraktowania tych artykułów, zachowano dla nich jednak stawki wysokie i postanowiono *jedno-*

cześnie obniżyć te stawki w drodze rozporządzenia rządowego. Świadczyć to może chyba tylko o zauważonem w chwili ostatniej przeoczeniu lub też o wahaniach i niepewnych, chwiejnych pierwszych krokach, stawianych przez naszych kierowników polityki celnej,

Więcej już zrozumiała jest druga kategorja towarów, spotykanych na listach ulg celnych. Są to, jak już mówiliśmy, towary szerokiej, masowej konsumcji. W okresie przejściowych trudności aprowizacyjnych i znacznego, powojennego zubożenia ludności, racjonalne i uzasadnione były takie chwilowe ulgi na artykuły tej kategorji.

Zrozumiała jest także niechęć uwzględniania tych warunków przejściowych w taryfie, chociażby nawet prowizorycznej, lecz obliczonej na czas do ustabilizowania stosunków gospodarczych, czego nie można było tak prędko się spodziewać. Umieszczenie artykułów szerokiej konsumcji na liście towarów ulgowych było zupełnie uzasadnionem podkreśleniem tego, że ulgi te traktuje się jako prowizorjum krótkotrwałe w stosunku do prowizorjum dłuższego, jakiem była ówczesna taryfa celna.

To też ulgi na te kategorje towarów nie są długowieczne. W listach następnych zaczynają się one kurczyć, zanikać, tak, że w okresie większych zmian, które dotknęły, jak zobaczymy niżej, samą taryfę celną, ulgi pozostałe, przynajmniej od d. 24 kwietnia 1925 r., dotyczą już prawie wyłącznie narzędzi pracy, głównie zaś maszyn, niewyrabianych w kraju.

Oprócz tego, nieco oryginalnego systemu ulg celnych, które dopiero ostatnio częściowo przeniesione zostały na miejsce właściwe—do taryfy celnej, był jeszcze jeden sposób „dynamicznego“ poprawiania adoptowanej przez polskie ustawodawstwo celne taryfy. Mówimy tu o specjalnej metodzie stosowania mnożników, które rozbijając taryfę na kilka grup, każda o odmiennym mnożniku, dawały władzom wykonawczym duże pole do modyfikacji polskiego systemu celnego, czyniąc go w dużej mierze więcej elastycznym i umożliwiając tu i owdzie większe naginanie taryfy celnej do potrzeb gospodarczych Polski.

Jak już mówiliśmy, mnożniki te, pomyślane w zasadzie, jako agio wyrównawcze, ogłaszane były zazwyczaj z opóźnieniem i pozostawały w tyle za postępującym szybko spadkiem waluty. Korzystanie z mnożników dla innych celów, niż wyrównanie spadku waluty jeszcze pogłębiało zjawisko ogólnej deprecjacji stawek celnych i zmniejszało rolę taryfy celnej w regulowaniu obrotu międzynarodowego. Tem się tłumaczy w dużym stopniu brak w tym okresie poważniejszych zmian w prowizorjum celnem. W zasadzie tylko mnożnik najwyższy (luksusowy) wyrównywał w pewnym stopniu spadek waluty.

Dopiero z chwilą waloryzacji ceł w d. 1 stycznia 1924 roku taryfie celnej przywrócona zostaje należna jej waga i znaczenie.

Ulgi celne od tej chwili otrzymują formę procentów od pełnego cła.

Dopiero co wspomniana waloryzacja ceł nastąpiła w d. 1 stycznia 1924 r. na mocy rozporządzenia z d. 13 grudnia 1923 r., opartego z kolei na ustawie z d. 6 grudnia 1923 r. Waloryzacja ta wyraziła się w przerachowaniu stawek celnych na franki złote.

Zwaloryzowana taryfa celna odrazu zaważyła na obrocie handlowym w sposób dotkliwszy, niż to miało miejsce w okresie chaosu walutowego. To też wszystkie wady taryfy, z któremi dotychczas godzono się, jako z czemś drugorzędnem, stały się teraz dotkliwszemi. Dlatego też od chwili waloryzacji ceł datują się wysiłki w kierunku naprawy istniejącego systemu celnego. Już w dniu 9 lutego 1924 r., to znaczy w pięć tygodni po zwaloryzowaniu ceł, ukazuje się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej „w przedmiocie zmian w taryfie celnej“. Rozporządzenie to, oparte na ustawie z d. 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu i reformie walutowej dąży przedewszystkiem do naprawienia — w skromnym wprawdzie stopniu — wady zasadniczej taryfy obowiązującej, jej słabego wyzyskania fiskalnego stawek celnych. Na 20 stawek celnych, których dotyczy rozporządzenie — 14 stawek — są to stawki wyłącznie fiskalne, tem rozporządzeniem podwyższone. Taki charakter pierwszej zmiany merytorycznej jest najzupełniej zrozumiały w związku z ówczesnem napięciem ogólnem wysiłków w kierunku utrzymania równowagi budżetowej państwa. Zresztą już i w tem pierwszem rozporządzeniu, poza wspomnianemi cłami fiskalnemi uległo podwyższeniu kilka stawek dla motywów gospodarczych. Była to jednak tylko zapowiedź większych i dalej idących zmian, które miały wkrótce nastąpić, zmian opartych formalnie o tę samą ustawę o naprawie skarbu.

Właściwie mówiąc radykalna rewizja taryfy celnej przygotowywana była już oddawna, gdyż zdawano sobie sprawę z konieczności rozejrzenia się gruntownego w taryfie, która powstała nietylko w tempie przyśpieszonym, co spowodowało poważne i liczne niejasności w nomenklaturze, żeby nie mówić o innych wadach, lecz i w okresie, kiedy Polska jeszcze nie posiadała ostatecznie ustalonych granic celnych.

Komitet Celny, organ doradczy o specjalnej kompetencji, wyłonił już w dniu 7 marca 1922 roku komisję dla rewizji taryfy celnej.

Komisja ta oparła swoją działalność na opracowaniu ankiety, w której zostały pracy samej zakreślone dość wązkie granice.

Program prac obejmował:

1. Poprawienie błędów drukarskich i redakcyjnych taryfy.
2. Usunięcie niejasności i niedokładności w nomenklaturze taryfy.
3. Usunięcie nielogiczności w budowie stawek celnych.
4. Poprawienie błędów gospodarczych.

Właściwie mówiąc tylko punkt 4 tak sformułowanego programu, i do pewnego stopnia także punkt 3 dawały możność poczynienia poważniejszych zmian w obowiązującym systemie celnym.

Jednak działalność komisji skrępowana była nakreśloną jej kompetencją: rząd dawał możność operowania w granicach istniejących pozycyj taryfy celnej, nie upoważniwszy Komisji do zmiany samej budowy taryfy.

Komisja sformułowała swoje wnioski przy końcu roku 1923, kiedy została utworzona Komisja międzyministerjalna celem rozpatrzenia tych wniosków.

Pierwszym owocem prac tej Komisji międzyministerjalnej było wspomniane już rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej, podwyższające szereg stawek celnych, a przedewszystkiem podnoszące cła fiskalne na herbatę, kawę, ryż; ustanawiające cło na śledzie.

W dalszym toku prac pierwotne prądy, panujące w Komisji międzyministerjalnej i zdążające w kierunku podwyżki ceł uległy załamaniu się pod wpływem zarysowywującego się przesilenia sanacyjnego. Tak mod-

ne podówczas hasło walki z drożyzną wymagało obniżenia ceł, w pierwszej mierze na towary powszechnego użytku.

Ostatecznym wynikiem prac nad rewizją taryfy celnej było wydanie zrewidowanej taryfy z dn. 26 czerwca 1924 roku, która miała od d. 12 lipca tegoż roku zastąpić dawną taryfę z r. 1919.

Zmiany wprowadzone do nowowydanej taryfy celnej były dość znaczne, gdyż dotknęły około 50% stawek.

Przedewszystkiem podkreślić należy zróżniczkowanie zbyt ogólnikowej taryfy poprzedniej. Wprawdzie ilość pozycyj pozostała bez zmian, lecz w drodze różniczkowania wewnętrznego pozycyj utworzono nowych 533 punkty.

Aktualne w okresie dokonywania tych zmian hasło walki z drożyzną znalazło swój wyraz w zniżce niektórych nadmiernych ceł przemysłowych oraz, przedewszystkiem w zniżce ceł na artykuły pierwszej potrzeby, jak obuwie, bielizna, odzież. Przy rewizji stawek przemysłowych, na podstawie badań, powierzchownych zresztą, kosztów produkcji w przemyśle, uznano za nadmierne stawki, przekraczające 40% cen zagranicznych. Na tym wysokim bądź co bądź poziomie pozostawiono jednak stawki dla całych gałęzi produkcji, jak przemysł chemiczny, żelazny i mechaniczny, które w ten sposób osiągnęły najwyższą w polskim systemie celnym ochronę, gdyż w innych gałęziach wysokość stawek wahała się przeciętnie pomiędzy 20% a 25% ceny zagranicznej. Tylko dla przemysłu odzieżowego i bieliźniarskiego procent ten wyraził się w 15% ceny zagranicznej.

W tym mniej więcej jednolitym poziomie ochrony celnej dopatrzeć można już zaczątków określonego programu gospodarczego i prób kalkulacji stawki celnej w zastosowaniu do potrzeb gospodarczych Polski. Zatem, że rewizja taryfy z d. 26 czerwca 1924 r. była próbą systematycznego i programowego zastosowania systemu celnego do potrzeb gospodarczych kraju, przemawia i ta okoliczność, że, pomimo uwzględnienia na pierwszym miejscu momentu t. z. walki z drożyzną, przy rewizji tej uznano za stosowne podwyższenie ceł dla tych artykułów, które, nie stanowiąc przedmiotów pierwszej potrzeby, miały, zdaniem Komisji, ochronę niedostateczną. Wychodząc z tego założenia podwyższono stawki celne dla tkanin jedwabnych, barwników, produktów suchej destylacji drzewa, dla artykułów farmaceutycznych, surówki żelaznej, wyrobów gumowych, nasion i wreszcie dla maszyn elektrycznych. Stwierdzić trzeba, że ta pierwsza próba zastosowania taryfy celnej do potrzeb gospodarczych kraju dała wyniki bardzo skromne. Jedynym więc wynikiem pozytywnym nie podlegającym zakwestjonowaniu było dociągnięcie ceł fiskalnych do poziomu normalnego dla tego rodzaju ceł w taryfach zagranicznych.

Co się tyczy motywów społeczno-gospodarczych, które musiałyby przy rewizji wybić się na plan pierwszy, to, jak widzieliśmy zostały one zmącone przez hasła demagogiczne walki z drożyzną, co nadało w wyniku usiłowaniom, podjętym przy pierwszej rewizji, charakter niedociągnięć, które musiały być wkrótce poprawione.

Okoliczności przyśpieszyły drugą z kolei rewizję...

Nowa fala drożyzny w związku ze znacznym nieurodzajem roku 1924, ujemny bilans handlowy w r. 1925 i wreszcie nowe prądy w sferach kierujących naszą polityką handlową postawiły nową rewizję taryfy celnej na porządku dziennym. Formalną podstawę do takiej rewizji dawała ustawa z d. 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych.

Ustawa ta w art. 7-m upoważniła rząd do jednorazowej zmiany każdej stawki celnej. Opierając się na tej ustawie rząd powołał ponownie Komisję międzyministerjalną, która w pierwszych dniach maja 1925 ułożyła projekt zmian niektórych stawek celnych. Projekt ten zatwierdzony został przez Komitet Ekonomiczny Ministrów w d. 19 maja 1926 r. i został wprowadzony w życie w drodze rozporządzenia rządowego z tejże daty.

W drodze tego rozporządzenia dokonano tylko częściowej rewizji, nie wyzyskując całkowicie upoważnienia, zawartego w ustawie z d. 3 lipca 1924 roku. Na 1.600 stawek rewizja dotknęła zaledwie 226 stawek t. j. około 15%. Wprowadzono przytem 33 nowych punktów. Z konkretnych zmian, które dały doniosłe wyniki praktyczne, zanotować wypada znaczne (do 100% cen hurtowych) podwyższenie stawek (fiskalnych) dla owoców południowych. Praktycznym wynikiem wprowadzenia tych wysokich stawek na owoce południowe, było uzyskanie przy zawarciu umowy z Włochami znacznych zniżek dla węgla polskiego za cenę obniżenia tych stawek.

Pozatem zmiany dotknęły działu produktów spożywczych, konfekcji i galanterji.

Dało się odczuć zmniejszenie intensywności polityki antidrożyźnianej.

Obciążenie celne dla bielizny i odzieży zwiększono przeciętnie o 40 do 50%. Głównym motywem tych zmian był ujemny bilans handlowy. Dla tych samych motywów zwiększono ochronę celną krajowego owocarstwa, warzywnictwa, nasiennictwa i kwiaciarstwa.

Była to jednak, jak już zaznaczyliśmy tylko częściowa rewizja; upoważnienia rządu zostawiały miejsce dla dalszych zmian.

Ponieważ bilans handlowy w dalszym ciągu układał się ujemnie, a nawet doprowadził w drugiej połowie 1925 roku do załamania się złotego, rząd uznał za właściwe jeszcze raz skorzystać z przysługujących mu uprawnień w kierunku dalszych podwyżek ważniejszych stawek celnych, a nawet uznał sytuację za tak poważną, iż polecił Komitetowi Celnemu w terminie dwutygodniowym przygotować projekty zmian najniezbędniejszych, które miały na celu zapewnić produkcji krajowej większą od dotychczasowej ochronę celną, z tem że zmiany te nie mogą dotyczyć stawek, objętych traktatami z Czechosłowacją i Francją (wina, opony, farmaceutyka, wełna, podwozia samochodowe, przędza jedwabna).

Zatwierdzony projekt uzyskał moc prawną w drodze rozporządzenia z d. 30 października 1925 r. O słabem zróżniczkowaniu taryfy pierwotnej świadczy wymownie fakt, że przy każdej rewizji dodawano nowe stawki. Przy rewizji z d. 30 października 1925 r. dodano nowych 228 punktów. Tym razem rewizja objęła 813 stawek.

Niema już śladu dawnych wahań, rewizja całkowicie idzie w kierunku wzmocnienia charakteru protekcjonistycznego taryfy. Ciekawe są zmiany np. w zakresie maszyn rolniczych: Ogólny poziom ochrony celnej, jaki uznano za konieczny dla maszyn, niewyrabianych w kraju wynosi po tej rewizji 20 do 30% cen zagranicznych, wprowadzono cło dla części maszyn, osobno niewymienionych, wreszcie, wobec wygaśnięcia z d. 1 sierpnia 1925 roku rozporządzenia

o ulgach celnych, zafiksowano w taryfie niskie stawki dla maszyn, w kraju niewyrabianych.

Podniesiono po raz pierwszy kwestję ceł na zboże i inne artykuły rolnicze.

Wprawdzie przedstawiciele rolnictwa w Komitecie Celnym potraktowali swój wniosek w tej mierze, raczej jako demonstrację, mającą na celu zwrócić uwagę i podkreślić niejednakowe traktowanie przez polską politykę celną interesów rolnictwa i przemysłu, tem nie mniej przyjęcie przez Komitet Celny samej zasady ceł rolniczych, a nawet przedostanie się do rozporządzenia pewnych stawek celnych na artykuły rolnicze, świadczy wymownie o zmianie ideologji sfer rządzących w tej dziedzinie i przygotować nas musi do nowych w tej kwestji zmian.

Dwie ostatnie rewizje wyczerpały upoważnienia, udzielone rządowi na mocy ustawy z d. 31 lipca 1924 r., nie dały jednak krajowi taryfy, którą uznać można byłoby za zadawalniającą.

Już sama metoda różniczkowania taryfy w granicach konieczności, bez zmiany jednak ilości pozycyj doprowadzić musiała do przeładowania tekstem poszczególnych pozycyj, co się niewątpliwie odbić musiało ujemnie na jasności i dokładności redakcji nomenklatury.

Niesłuszną też była metoda operowania ciągłego staremi stawkami, branemi za punkt wyjścia do zmian projektowanych. Wykluczało to racjonalną kalkulację stawki celnej, opartej na samodzielnem zbadaniu potrzeb gospodarczych kraju. To też wszystkie trzy rewizje uważać należy za chwilowe poprawianie prowizorjum celnego, dokonywane w oczekiwaniu względnej stabilizacji stosunków gospodarczych, któraby pozwoliła na rozpoczęcie gruntownych prac przygotowawczych do nowej, najzupełniej samodzielnej, polskiej taryfy celnej.

Jak wiemy prace te zostały podjęte w roku 1926 i doprowadziły już do opracowania przez zaproszonych do współpracy przedstawicieli sfer gospodarczych projektu nomenklatury nowej polskiej taryfy celnej. Projekt ten będzie, podobno, niebawem ogłoszony drukiem w celu poddania go krytyce fachowej. Zastrzegamy sobie wtedy głos w tej sprawie, stwierdzając narazie, że myśl powierzenia opracowania projektu pierwszej samodzielnej taryfy celnej przedstawicielom zainteresowanych sfer gospodarczych, należy uznać za bardzo szczęśliwą.

Wieńczysław Krzywicki.

Spółki maszynowe.

Sprawa spółek maszynowych przechodzi u nas, zdaje się, ze sfery rozpatrywań teoretycznie — abstrakcyjnych na grunt bardziej rzeczowy i realny; dowodem tego jest wiadomość, podana przez dzienniki, że Bank Rolny postanowił udzielać kredytu spółkom maszynowym i zatwierdził projekt regulaminu takiej spółki, który poniżej przytaczamy in extenso:

PROJEKT REGULAMINU SEKCJI MASZYNOWEJ KÓŁKA ROLNICZEGO.

§ 1. *Nazwa i siedziba.*

Nazwa: „Sekcja maszynowa kółka rolniczego".

Siedziba: Kółko Rolnicze w..

§ 2. *Stosunek do Kółka Rolniczego i wyższych władz organizacyjnych.*

Sekcja maszynowa kółka rolniczego jest sekcją autonomiczną kółka, rządzi się niniejszym regulaminem, jest jednak obowiązana do składania kółku rolniczemu rocznych sprawozdań ze swojej działalności.

O swem powstaniu Sekcja maszynowa winna zawiadomić Okręgowy Związek Kółek Rolniczych za pośrednictwem miejscowego Kółka Rolniczego.

§ 3. *Cele i zadanie.*

Celem Sekcji maszynowcj jest umożliwienie drobnym rolnikom stosowania nowoczesnych zdobyczy techniki rolnej dla udoskonalenia i podniesienia produkcji roślinnej przez wspólne nabywanie i użytkowanie maszyn i narzędzi rolniczych.

§ 4. *Członkowie.*

Członkami Sekcji mogą być wyłącznie członkowie Kółka Rolniczego.

§ 5. *Obowiązki członków.*

Każdy członek Sekcji winien, oprócz wpisowego, wpłacić udział, który jest bezprocentowy i roczną składkę na remont, utrzymanie i amortyzację maszyn, w wysokości ustalonej corocznie przez Walne Zebranie. Pozostawia się do wyboru Walnemu Zebraniu przyjęcie jednej z dwóch następujących zasad:

1) Walne Zebranie ustala wysokość składki, w stosunku do posiadanej przez członków Sekcji ilości ziemi uprawnej, a wówczas i zobowiązania za długi, zaciągnięte na zakup maszyn, rozkłada się na członków Sekcji w stosunku do posiadanej ziemi, lub też 2) wszyscy członkowie wpłacają równe składki i udziały, a Walne Zebranie ustala co rok pewną ilość czasu pracy maszyn; ponad tę ustaloną normę, członkowie opłacają za używanie maszyn. W ten sposób, wobec różnych udziałów i ciężarów wszystkich członków, nie będą pokrzywdzone mniejsze gospodarstwa. Fundusz utworzony z udziałów może być zużyty na zakup maszyn, lub też na spłatę pożyczek, zaciągniętych na ich kupno. Uchwalony udział może być wpłacony jednorazowo, lub też spłata jego może być rozłożona na raty, przyczem udział winien być spłacony w ciągu najdalej 2 lat. Członkowie winni ściśle przestrzegać regulaminu Sekcji i stosować się do ustalonych przez Walne Zebranie przepisów co do używania narzędzi i maszyn.

§ 6. *Prawa członków.*

Członkowie Sekcji mają prawo, w razie przyjęcia pierwszej zasady, przewidzianej w § 5, używać bezpłatnie spółkowych maszyn w swoich gospodarstwach lub też, w razie przyjęcia przez Walne Zebranie drugiej zasady (§ 5) używają bezpłatnie do normy, ustalonej co rok przez Walne Zebranie; ponad tę normę członkowie Sekcji używają narzędzia i maszyny za opłatą. Walne Zebranie ustali przepisy, które obejmą: Kolejność korzystania z maszyn, odszkodowanie za uszkodzenie na skutek niedbalstwa i opłaty za używanie ponad normę w razie przyjęcia drugiej zasady § 5 oraz wysokość opłaty za wynajem maszyn niečzłonkom Sekcji.

§ 7. *Utrata praw członka Sekcji* może nastąpić na skutek uchylania się od obowiązków: 1) niewpłacania udziałów i składek w ciągu 3-ch miesięcy, 2) uchylania się od reperacji narzędzi i maszyn popsutych przez niedbalstwo członka Sekcji, jeśli w ciągu tygodnia nie robi starań w celu zreperowania zepsutych części, 3) w razie działania na szkodę Sekcji. O utracie praw członka decyduje Walne Zebranie większością $^{2}/_{3}$ obecnych na prawomocnem zebraniu członków Sekcji. Udział zostaje zwrócony po upływie roku obrachunkowego, który się liczy od 1 lipca. Przy dobrowolnem wystąpieniu z Sekcji członek ustępujący musi zawiadomić Zarząd o swoim zamiarze conajmniej na 3 miesiące przed wystąpieniem. Udział zostaje mu zwrócony po ukończeniu roku obrachunkowego, zaś wpisowe i składki roczne, jak w pierwszym, tak i w drugim wypadku, pozostają własnością Sekcji. W razie śmierci członka jego prawa i obowiązki przechodzą na spadkobierców.

§ 8. *Fundusze Sekcji* stanowią: wpisowe, udziały, składki roczne, opłaty za używanie maszyn, których wysokość ustali Walne Zebranie oraz wszelkie nadzwyczajne dochody i wpływy.

§ 9. *Władze Sekcji.*

Władzami Sekcji są: Walne Zebranie, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

§ 16. *Walne Zebranie.*

Walne Zebranie odbywa się obowiązkowo raz do roku w terminie miesięcznym po zamknięciu roku obrachunkowego dla przyjęcia sprawozdania Zarządu, wyboru nowego Zarządu, przyjęcia budżetu, planu działalności oraz ustalenia przepisów używania maszyn, i wysokości wpisowego, składek i udziałów, opłat za wynajmowanie maszyn nieczłonkom. Walne Zebranie decyduje o tych wszelkich kwestjach, które przekraczają atrybucję Zarządu. Pozatem Walne Zebranie może być zwołane na pisemne żądanie $^1/_3$ członków Sekcji oraz na żądanie przynajmniej 2 członków Komisji Rewizyjnej. Walne Zebranie jest prawomocne przy obecności nie mniej, niż połowy członków. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, następne zebranie jest prawomocne bez względu na ilość członków i winno być zwołane w terminie najdalej dwutygodniowym.

§ 11. *Zarząd Sekcji* — składa się z 3-ch osób, wybranych przez Walne Zebranie na przeciąg roku, a mianowicie: Prezesa, Sekretarza i Skarbnika oraz 2-ch zastępców, wybranych również przez Walne Zebranie.

§ 12. *Obowiązki Zarządu.*

Zarząd administruje Sekcją w ramach przepisów ustalonych przez Walne Zebranie. Zarząd zbiera składki członkowskie, wpisowe i udziały oraz opłaty za używanie narzędzi i maszyn Zarząd ma prawo wydatkowania sum na remonty i naprawy maszyn oraz na ich utrzymanie, natomiast sprzedaż starych i kupno nowych maszyn zależy od uchwały Walnego Zebrania. Zarząd Sekcji nie ma prawa zaciągania zobowiązań pieniężnych (wystawiania weksli, skryptów dłużnych i t. p.) w imieniu Sekcji. Przy uzyskaniu kredytu na kupno maszyn, zobowiązanie podpisują wszyscy członkowie Sekcji za solidarną odpowiedzialnością. Zarząd jest odpowiedzialny przed Walnem Zebraniem i obowiązany jest raz do roku składać Walnemu Zebraniu sprawozdanie ze swojej działalności oraz rachunkowości która musi być skrupulatnie prowadzona.

§ 13. *Zarządzający maszynami Sekcji.*

Zarząd powierza jednemu z członków Sekcji pieczę nad maszynami wspólnemi, który za ich całość odpowiada przed Zarządem. Zarządzający pobiera za swą pracę wynagrodzenie, ustalone przez Walne Zebranie. Zarządzający obowiązany jest 1) dać odpowiednie suche miejsce pod dachem dla maszyn i narzędzi. jeśli maszyny pracują na miejscu, (stacja czyszczenia ziarna) muszą mieć dostatecznie obszerne miejsce, by mogły swobodnie pracować, 2) czyścić, oliwić i dbać o całość powierzonych mu maszyn, donosząc o każdem zepsuciu Zarządowi, 3) ściśle rejestrować pracę maszyn i podawać do wiadomości Zarządowi, 4) pobierać ustaloną opłatę w naturze lub w pieniądzach, przytem sam nie może się rozporządzać zebranemi w ten sposób funduszami, a winien natychmiast przekazywać skarbnikowi z dowodami i rachunkami, 5) pouczać wypożyczających, jak należy obchodzić się z maszynami.

§ 14. *Komisja Rewizyjna* — składa się z 2-ch członków i jednego zastępcy, wybranych przez Walne Zebranie Sekcji i jednego członka wybranego przez Walne Zebranie Kółka Rolniczego. Komisja Rewizyjna ma prawo w każdej chwili kontrolować działalność Zarządu. Sprawozdanie i swoją opinję przedkłada Walnemu Zebraniu. W razie potrzeby ma prawo zwołania Walnego Zebrania na pisemne żądanie 2-ch członków Komisji Rewizyjnej.

§ 15. *Likwidacja Sekcji* może nastąpić na skutek uchwały Walnego Zebrania głosami conajmniej $^3/_4$ wszystkich członków Sekcji. Przy likwidacji Sekcji udziały zostają zwracane członkom Sekcji, pozostały zaś majątek przechodzi na własność Kółka Rolniczego. W razie niemożności zwrócenia całkowitych udziałów przy likwidacji Sekcji, stosuje się ogólnie przyjęte prawo upadłości i zwraca się taką część udziału, na jaką pozwala stan majątkowy Sekcji.

Konstrukcja przytoczonego tu regulaminu, zdaniem moim, nie należy do najbardziej szczęśliwych i bynajmniej nie zapewnia spółkom maszynowym nietylko rozwoju, lecz nawet zgodnego pożycia, gdyż jest ona w wielu razach sprzeczna z temi wymaganiami życia, które wyłuszczałem w № 5 (31) Maszyn Rolniczych. A więc regulamin przewiduje Sekcję Maszynową przy Kółku Rolniczem, ale zważywszy, że Kółko obejmuje zazwyczaj conajmniej teren jednej parafji, będziemy musieli stwierdzić, że Sekcja Maszynowa w razie rozwoju idei spółkowego użytkowania maszyn będzie musiała rozrosnąć się w potężną instytucję, operującą licznemi maszynami, pracującemi w różnych częściach terenu działalności Kółka, albo też będzie musiała utworzyć szereg swych filji. Już ta koncepcja pierwsza, rozwinięta konsekwentnie w całym szeregu paragrafów następnych, pozwala mi twierdzić, że ewolucyjny rozwój idei spółek maszynowych nie spotka bynajmniej w życiu swojem ułatwień i pomocy, lecz przeciwnie całe szeregi niebezpieczeństw i utrudnień rachunkowych. Dla przykładu przedstawmy sobie, jak będzie wyglądał § 5 w życiu takiej spółki, która stara się zaspokoić potrzeby możliwie dużej ilości członków Kółka! Gdyby chodziło jedynie o zespół maszyn do czyszczenia zboża, to zapewne, że koncepcja tego paragrafu, byłaby dobra; kupiłoby się na razie jeden zespół takich maszyn i umieściło o tyle centralnie, ażeby wszyscy członkowie mogli bez wielkich zachodów dowozić do nich swe ziarno dla oczyszczenia, a z czasem dokupiłoby się jeszcze kilka wialni i porozmieszczało je w kilku miejscach, ażeby do lokalu centralnego dowozić ziarno już zwiane i wymagające jedynie stryjerowania. System opłat członkowskich, reparacyjnych, użytkowych i t. d. byłby tu zupełnie sprawiedliwy. Ale idźmy dalej za rozwojem spółki i przedstawmy sobie, że postęp rolniczy wymaga, ażeby w jednym z zakątków terenu działalności Kółka wprowadzić pług do głębokiej orki, w drugim siewnik rzędowy, w trzecim żniwiarkę, a w czwartym nurtownik do spulchniania międzyrzędzi w ziemniakach; jak się będzie przedstawiać rozrachunek między członkami Sekcji wobec tego, że każda z tych maszyn ma inny okres amortyzacyjny, inne potrzeby i ewentualności reparacyjne a przedewszystkiem inną cenę?

Artykuł 12 wymaga, ażeby weksle podpisywali solidarnie wszyscy członkowie Sekcji, ale czy będzie to w danym razie wykonalne, bo przecież uczestnicy, potrzebujący taniego nurtownika, nie zechcą brać na siebie odpowiedzialności za siewnik lub żniwiarkę, których używać nie będą! A jak się będzie przedstawiał przydział maszyn, do którego teoretycznie będą mieli prawo wszyscy członkowie Sekcji?

Czy siewnik lub żniwiarka będzie codzień lub co kilka dni przewożona z jednej wsi do drugiej, czy też najpierw obrobi jedną okolicę, a potem dopiero przeniesie się w drugą? Wszystkie te kombinacje może byłyby i możliwe, gdyby Kółko Rolnicze obejmowało teren nie większy od jednej wsi, a wszyscy członkowie Kółka posiadali mniej więcej jednakowe gospodarstwa i jednakowe potrzeby gospodarcze; nie przecząc, że takie wypadki mogą trafiać się w razach wyjątkowych, twierdzę, że ogół naszych Kółek posiada warunki zupełnie odmienne i że dla tej większości proponowany regulamin jest nieżyciowy i nietylko nie sprzyja on rozwojowi spółek lecz nawet odwrotnie może zahamować ideję spółkowego użytkowania maszyn, gdyż doprowadzi do całego szeregu waśni i niezadowoleń. Jeśli naprz. powstanie Sekcja, która w pierwszym roku istnienia będzie się rozwijała pomyślnie, dopóki będzie miała do czynienia z jedną tylko grupą maszyn; jeżeli przykład tej działalności pomyślnej zachęci innych członków Kółka do przyłączenia się do Sekcji, to przedewszystkiem powstanie pytanie wysokości udziałów i odpowiedzialności za zaciągnięte już zobowiązania gdyż art. 7 nie reguluje tej zawiłej sprawy; a w razie występowania z Sekcji jednego z członków z pewnością rozpoczną się gorszące spory na tle wyceniania posiadanych przez Sekcję maszyn, które mogą prowadzić do likwidacji spółki!

Nie mnożąc w dalszym ciągu krytycznych uwag wyrażam przekonanie, że cały regulamin nosi cechę elaboratu mało przemyślanego i mało przewidującego a wskutek tego może oddać niedźwiedzią przysługę idei spółkowego użytkowania maszyn. Za główną i zasadniczą jego wadę uważam pomysł utworzenia na terenie Kółka jednej instytucji, łączącej w jedną całość wszystkich, chcących korzystać z kredytu maszynowego; jestem najmocniej przekonany, że życie z konieczności doprowadzi do rozczłonkowania takiej Sekcji na szereg spółek drobnych, ale dlatego też stawiam pytanie, czy nie lepiej byłoby odrazu propagować tworzenie takich spółek drobnych, odpowiedzialnych jedynie za te maszyny, z których korzystają wszyscy członkowie tej spółki i posiadających rachunkowość przejrzystą, nie wymagającą specjalnych wiadomości buchalteryjnych, a zrozumiałą dla każdego. W moim zrozumieniu Sekcja Maszynowa Kółka Rolniczego powinna być organizacją, łączącą drobne spółki maszynowe, istniejące na terenie działalności Kółka; cele takiej Sekcji powinny się ograniczać do: 1) opinjowania i pośredniczenia w uzyskaniu kredytu i dogodnej ceny zakupu, 2) pomocy przy prowadzeniu rachunków, ustalaniu opłat, układaniu regulaminów szczegółowych, 3) rozstrzyganie ewentualnych sporów i zatargów pomiędzy członkami poszczególnych spółek, 4) propagowanie idei spółkowego użytkowania maszyn i gromadzenie wskazań, wypływających z doświadczenia życiowego.

Pozatem powinna Sekcja posiadać szereg ramowych regulaminów szczegółowych dla poszczególnych typów spółek, a więc dla grupy narzędzi do uprawy roli, dla grupy siewników lub żniwiarek, dla grupy młocarń, dla grupy maszyn do czyszczenia zboża i t. d.; regulaminy te, wręczone nielicznej grupie członków, zawiązujących spółkę, poddane szczegółowemu omówieniu, ewentualnie zmienione w drobnych szczegółach, doprowadzą do tego, że zamiast zawiłych składek trzech rodzajów (wpisowe, udziały, składka roczna i opłata za użytkowanie), będą wprowadzone opłaty łatwiejsze do zrozumienia a tem samem i łatwiejsze do zainkasowania. Ma się rozumieć, że zarówno statut Sekcji jak i regulaminy szczegółowe winny być uprzednio opracowane, jednak praca ta powinna bardziej uwzględniać potrzeby i wskazania życiowe, aniżeli przytoczony na początku regulamin.

Stefan Biedrzycki,
prof. S. G. G. W.

O maszynach rolniczych.

(Tłumaczenie z rosyjskiego).

Niżej podany artykuł przysłał Redakcji „Maszyny Rolnicze“ p. inżynier D. Niedźwiedzki z Pragi, jako wstęp do dalszych artykułów o maszynach rolniczych.

Przed bliższem zaznajomieniem się z narzędziami uprawy roli, siewu, sprzętu ziemiopłodów i innych czynności z gospodarstwem wiejskiem związanych, należy rozpatrzeć źródła siły, poruszające te narzędzia, oraz sposoby działania siły na narzędzia.

Jako źródła siły w rolnictwie najczęściej używa się zwierząt pociągowych: konia i wołu, rzadziej silniki parowe, spalinowe lub inne.

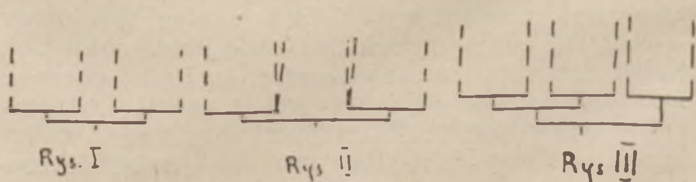
Powszechne używanie zwierząt dla napędu maszyn i narzędzi rolniczych powstało dlatego, że niezbędny dla zwierząt pociągowych pokarm znajduje się w produktach rolnych gospodarstwa, które te zwierzęta obsługują; pozatem wykorzystaniem nawozu i przyzwyczajeniem z dawnych czasów. Jedno lub para zwierząt pociągowych stanowi to minimum siły pociągowej, jakie przez uniwersalność tej siły może dobrze wykorzystać nawet najmniejsze gospodarstwo. Silniki mechaniczne (parowy i spalinowy) mają zastosowanie w gospodarstwach dużych, przy uprawie dużych obszarów, specjalnej uprawie (plantacje buraków) i przy młóćbie.

Stosowanie tych silników wymaga dostarczania produktów, służących do ich napędu, z zewnątrz (węgla lub opału płynnego), a także wykwalifikowanej obsługi, której niedostateczna kompetencja powoduje częstokroć przedwczesne zużycie silnika.

Chcąc otrzymać największą wydajność pracy zwierząt pociągowych, trzeba dać im odpowiednie pomieszczenie — dostatecznie ciepłe, widne, suche i przewietrzane. Prócz tego zwierzęta winny być dobrze karmione i pojone, zwłaszcza w okresie wzmożonej roboty w polu. Niezbędnym też warunkiem należytego wyzyskania siły pociągowej jest stosowanie dobrej i odpowiedniej uprzęży. Przy lekkim zaprzęgu nakłada się na piersi i kark zwierzęcia pociągowego szeroki parciany lub skórzany pas zwany „szleją“, do obu boków której przymocowują się postronki, drugim końcem umocowane do orczyka. Przy pomocy orczyka siła pociągowa działa na narzędzia.

Przy cięższej pracy, połączonej ze znacznemi wahaniami oporów (np. przy orce), szleja może okazać się za słabą; w takich wypadkach stosuje się uprząż kosztowniejszą—„chomąto“, obejmujące i przylegające (poduszkami umocowanemi na twardym szkielecie) do całej szyi zwierzęcia. Wskutek tego siła pociągowa równomiernie rozkłada się nie tylko na piersi i karki, lecz również i na łopatki zwierzęcia. Chomąto, w porównaniu ze szleją jest więcej skomplikowane, posiada więcej części składowych i wymaga większej uwagi i umiejętności robotnika. Stosując zaprząg pojedyńczego konia, siła pociągowa działa bezpośrednio na orczyk przymocowany do narzędzia lub woza.

Przy jednoczesnej pracy kilku koni w zaprzęgu, siły których mogą okazać się niejednakowemi, należy zwracać uwagę, aby konie były obciążone odpowiednio i aby jeden koń nie był obciążony pracą kosztem drugiego. W tym wypadku stosuje się stelwaga, przymocowana środkiem do narzędzia i posiadająca na końcach ruchomo przyczepione orczyki; gdy jeden koń ciągnie silniej niż drugi (rys. I), wskazanem jest zmienić



Rys. I Rys. II Rys. III

długość ramienia dźwigni w ten sposób, by silniejszy koń działał na krótsze, a słabszy na dłuższe ramię stelwagi.

Przy jednoczesnym zaprzęgu 3-ch koni, może być stosowana stelwaga dla zaprzęgu 3-ch koni w rząd do trzech orczyków, lub sposobem wskazanym w rys. II-im — do 2-ch orczyków, przyczem jeden postronek środkowego konia przymocowuje się do prawego, drugi do lewego orczyka. W razie, gdy przy zaprzęgu trójki, konie muszą iść w różnych płaszczyznach, stosuje się kombinowaną stelwagę (rys. III), przyczem pojedyńczy orczyk może być przymocowany do stelwagi na dole, a podwójny u góry stelwagi lub odwrotnie, co powoduje różnice w poziomie koni, idących po polu i w bruździe.

Czwórka koni zaprzęga się zwykle nie szeregowo, a stosuje się tak zwany zaprzęg „w lejc", przyczem para idzie za parą.

Postronki, łączące konia z narzędziem, są pochylone od przodu w tył, skutkiem czego przy stosownie wybranym kącie pochylenia, zwiększa się siła pociągowa. Przy postronkach poziomych lub pochyłych od tyłu do przodu, stwarza się w punkcie przymocowania postronków do narzędzia lub wozu ciśnienie ku dołowi, czem zwiększa się opór ciągnionego wozu.

Zasadnicze pochylenie postronków powinno być odpowiednio regulowane przy jeździe z góry i pod górę. Zwykle punkt przymocowania stelwagi, a więc i postronków, ma stałe położenie i zmiana pochylenia postronków odbywa się za pomocą przedłużenia lub skrócenia ich. Najlepszym materjałem na postronki jest skóra, jako materjał elastyczny i nie obcierający boków zwierzęcia.

Praca pociągowa, zwłaszcza przy jednoczesnym zaprzęgu kilku zwierząt, odbywa się zwykle nierównomiernie. W celu złagodzenia szkodliwego wpływu uderzeń stosują na zakończeniu postronków sprężyny, które odgrywają rolę regulatorów wahań i uderzeń. Normalna pociągowa siła zwierząt zależną jest od szybkości i wagi. Szybkość przeciętna 60—70 mtr. na minutę. Przy tej szybkości możemy liczyć:

Siłę pociągowego konia o wadze 250—400 kg.=50—55 k.
„ „ „ „ 400—550 „ =65—75 „
„ „ „ „ 550—700 „ =80—95 „

Przy naprężaniu (szarpaniu) siła pociągowa może być zwiększoną do połowy wagi, nawet więcej. Powyżej podane cyfry mają zastosowanie przy ruchu po poziomej powierzchni.

Praca wołów ma zastosowanie przeważnie przy orce. Główną częścią zaprzęgu wołowego jest t. zw. „jarzmo" wkładane na kark, lub łeb woła, połączone z narzędziem dyszlem. Siła pociągowa woła prawie równa się sile konia lecz szybkość ruchu jest mniejszą. Przy wadze od 300—700 kg., szybkości 35—55 mtr. na minutę, wół rozwija siłę 60—100. Ogólna wydajność pracy wołu wobec tego jest mniejszą niż konia, tembardziej że część dnia zużywa wół na przeżuwanie pokarmu.

Inż. D. Niedźwiedzki.

Wiadomości konsularne.

TURCJA.

Radca handlowy przy poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Konstantynopolu komunikuje nam poniższe dane.

Fabryki maszyn rolniczych dotychczas nie istnieją w Turcji, jedynie uczniowie szkół rolniczych wyrabiają w przyszkolnych warsztatach małe ilości pługów i t. p.

Główny import maszyn rolniczych przypada na Niemcy, Włochy, Stany Zjednoczone, Czechosłowację, Austrję, Węgry, (w r. 1924—7790 kg. z Polski). Pługi z Polski importowane są z fabryki Sp. Akc. „Unja" w Grudziądzu, która tu eksportuje od 4 lat. Pługi te cieszą się dobrą opinją.

Taryfa celna turecka dzieli maszyny i narzędzia rolnicze na 2 kategorje: a) pługi i b) inne maszyny rolnicze; *obie kategorje są wolne od cła.* Zakazy na wwóz pewnych maszyn rolniczych nie są mi znane.

Wobec tego że niema w Turcji fabryk maszyn rolniczych, nie istnieje również eksport.

Koszta transportu wynoszą tu około 30—33 piastrów od wagonu kilometra á 15 tonn. (100 pi — 1 Ltq — dol. 0.50).

Jak w ogólności dla pługów i maszyn rolniczych należy w miarę możności kalkulować ceny cif Konstantynopol ew. cif. Smyrna. Jest to rzeczą ważną wobec silnej konkurencji na tutejszym rynku eksporterów europejskich i amerykańskich, dostarczających towar zasadniczo w cenach cif, i wobec zwyczajów tut. odbiorców, zepsutych wzajemną konkurencją Europy i bardzo niechętnie zgadzających się na gorsze warunki.

Maszyny rolnicze sprzedaje się tutejszym domom handlowym albo za zadatkiem i wekslem 3-miesięcznym, albo za gwarancją bankową, najczęściej przy stałym stosunku, na otwarty rachunek.

Dla polskiego eksportu maszyn rolniczych (przedewszystkiem pługów) wchodzi w rachubę firma polska Towarzystwo dla Handlu z Turcją (Société pour le Commerce avec la Turquie), Constantinople, Galata, Ovaghimian Han 48, budująca składy rolnicze wzdłuż linji kolejowej Anatolijsko-Bagdadzkiej, w liczbie 20-tu. Kierownik tego Towarzystwa w Turcji cieszy się opinją tęgiego organizatora, trzeźwego i uczciwego człowieka. Perspektywy są obecnie nieco słabsze ze względu na bardzo rozwiniętą konkurencją i słabą zdolność nabywczą tut. rolnictwa; produkcja polska, chcąc korzystnie konkurować z eksporterami innych krajów europejskich, winna gruntownie zbadać potrzeby rolnictwa tureckiego, i koniecznie przystosować wyrób, głównie pługów, do wymagań tutejszych. Głównym brakiem wszystkich polskich pługów jest to, *że są za ciężkie dla zaprzęgu chłopa anatolijskiego.* W tej mierze T-wo dla Handlu z Turcją, badające sprawę odpowiedniego typu wzgl. typów pługów dla Turcji, będzie mogło służyć wskazówkami.

Kronika.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 r.

W dniu 1 maja r. b. w sali ratuszowej miasta Poznania odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa: „Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929", przy udziale około stu zaproszonych osób, między któremi byli pp. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski i minister spraw zagranicznych Zaleski.

Prezydent m. Poznania p. Ratajski powitał zgromadzonych przemówieniem, w którem przedewszystkiem wyraził podziękowanie imieniem Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej za objęcie protektoratu nad projektowaną wystawą, jak również i przedstawicielom Rządu, Senatu, Sejmu i Władzom Komunalnym, dzięki życzli-

wości i pomocy których prace wstępne, po krótkim trzymiesięcznym okresie, zostały ukończone. P. Ratajski zaznaczył dalej, że cel, jaki przyświeca inicjatorom projektowanej Powszechnej Wystawy Krajowej, to pokazanie dorobku dokonanego w ciągu 10 lat naszego bytu samodzielnego, oraz zadokumentowanie żywotności narodu polskiego we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i przekonanie temsamem świata całego, że Polska jest dziś w Europie środkowej ostoją ładu i porządku.

W króktich słowach odpowiedział na to przemówienie p. minister Kwiatkowski, składając inicjatorom życzenia owocnej pracy dla dobra całego Państwa i zaznaczając, że inicjatywa podjęta przez Poznań jest doniosłą przedewszystkiem przez to, że utrwali ona wiarę społeczeństwa polskiego we własne siły.

Następnie, po odczytaniu statutu powstającego Towarzystwa, przemówił poseł na Sejm i dyrektor naczelny Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów p. A. Wierzbicki w te słowa:

„Mamy dziś dwuch najszczęśliwszych ludzi: są nimi pp. Ratajski i Wachowiak, gdyż oni mają pokazać światu całemu co to jest Ojczyzna. Mają zebrać nasz dorobek dziesięciolecia wysiłku Polski odrodzonej. My wszyscy zaś w ciągu tych dwuch lat, które nas jeszcze od tej chwili dzielą, musimy uczynić wysiłek, by jeszcze wiele dopędzić i wiele zdobyć. Nasza praca polega nietylko na tem, by zgromadzić istniejące już wartości, ale stworzyć nowe, byśmy mogli pokazać, co mają — rolnictwo, przemysł, nauka, górnictwo i finanse, by pokazać, co posiada wieś i miasto. Będziemy w tym okresie dwuletnim dobudowywać życie polskie, abyśmy w owych dziesięciu latach stworzyli wszystko, czego nam jeszcze brak i mogli oddać do rąk tych dwu najszczęśliwszych ludzi w Polsce, którzy mają to piękne zadanie Polskę poprowadzić do powyższej uroczystej rewji".

Po tem przemówieniu zgromadzeni przystąpili do wyboru trzydziestu członków Rady Towarzystwa.

Po zakończeniu tego zebrania konstytucyjnego odbyło się posiedzenie Rady, która obrała na swego prezesa p. Ratajskiego i na sekretarza p. K. Otwianowskiego, do Zarządu zaś weszli pp. wojewoda dr. Wachowiak, poseł Leon Pluciński, Seweryn Samulski, Stanisław Robiński i dr. Woschko Stanisław.

Nekrologja.

Ś. p. WITOLD KLENIEWSKI.

W dniu 24 maja r. b. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w San Remo wybitny ziemianin i działacz społeczny ś. p. Witold Kleniewski, syn ś. p. Jana i żyjącej Marji z Jarocińskich.

Urodzony w r. 1880 w majątku rodzinnym Kluczkowice, po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie i Akademji Rolniczej w Hohenheim pod Stuttgartem, przebywał dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak również w Anglji i innych krajach zagranicą.

Po powrocie do kraju objął po ojcu majątki ziemskie: Lemszczyzna pod Lublinem i Szczekarków w pow. Puławskim nad Wisłą, gdzie założył wielkie szkółki drzew owocowych i róż oraz chmielniki, sady owocowe i plantacje warzyw.

W r. 1923 założył w Warszawie wraz z innymi posiadaczami chmielników Syndykat Plantatorów Chmielu i był członkiem zarządu tej instytucji.

W r. 1924, pragnąc podtrzymać i rozwinąć najstarszy w Polsce ogrodniczy organ zawodowy „Ogrodnik", przejął go i został wydawcą, a następnie naczelnym redaktorem.

Ś. p. W. Kleniewski był wybitnym działaczem na polu ogrodnictwa, przeto piastował liczne mandaty w instytucjach ogrodniczych.

Zszedł ze świata człowiek głębokiej wiary, o charakterze nieposzlakowanym, pracownik rzetelny, kraju obywatel prawdziwy.

Cześć Jego pamięci!

Komitet redakcyjny: inż. *W. Błażejowski, M. Lisowski*, inż. *K. Raczyński*, inż. *M. Sołtan* i inż. *W. K. Wierzejski.*

Wydawca: w imieniu Grupy Wytwórni Maszyn i Narzędzi Rolniczych Polskiego Związku Przemysł. Metal. **inż. W. K. Wierzejski.**

Redaktor **inż. Kazimierz Pichelski.**